



PRZEKAŹNIK

KULTURALNY



Zaczynamy od początku

Z **Jolantą Kawczyńską**, animatorką kultury, instruktorem teatralnym i wokalnym oraz kierownikiem Sekcji Integracji Społecznej Sochaczewskiego Centrum Kultury, o życiowych wyborach, plusach i minusach pracy w kulturze oraz planach na nowy sezon artystyczny rozmawia Iza Strzelecka.

Rok temu obchodziłaś jubileusz 40-lecia pracy artystycznej, uczczony pięknym benefisem w Sochaczewskim Centrum Kultury. Czy od samego początku swojej pracy zawodowej wiedziałas, że całe Twoje życie będzie związane z kulturą?

Już w szkole średniej podjęłam swoją pierwszą świadomą decyzję w tym zakresie, czyli pracę wakacyjną w starym domu „Cegiełka” (obecnie bank przy ul. 1 Maja). To tam prowadziłam pierwsze zajęcia z dziećmi, tam też zarobiłam pierwsze pieniądze. Później miałam pomysł na pracę w teatrze lalek, bo fascynowała mnie praca głosem. Tuż po maturze pojechałam nawet do Teatru Lalka w Warszawie, ale akurat był remont, więc się nie dostałam (śmiech). Moje wybory zawodowe w dużej mierze oparte były na spontaniczności i intuicji, które, uważam, mnie nie zawiodły. Nie doprowadziły mnie wprawdzie na konkretną uczelnię wyższą, ale sprawiły że poprzez praktykę od wczesnych lat młodości poczułam się profesjonalnie przygotowana do pracy w kulturze. I ciągle jeszcze, każdego dnia, się uczę.

Czy z perspektywy czasu, patrząc na swoje wybory, poszłabyś tą samą drogą?

Może wybrałabym się na studia... Ale też nie wiem, czy przez to nie ominęłyby mnie spotkania z tymi wszystkim cudownymi osobami, które stanęły na mojej drodze w inspirującym Studium Teatru i Bibliotekarstwa, gdzie pojawiło się moje zainteresowanie teatrem samorodnym, pierwsza

praca dyplomowa na ten temat oraz autorski spektakl teatralny dla dzieci w oparciu o zajęcia/praktyki w zbiorczej szkole podstawowej. Równie ważne było Studium Reżyserii Teatru Amatorskiego, gdzie pojawiła się moja fascynacja Czechowem i Beckettem, co zaowocowało dyplomową pracą sceniczną - "O tym, że człowiek jest wielki" wg sztuki "Katastrofa" S. Becketta. Dużo zawdzięczałam wykładom aktora i reżysera Michała Pawlickiego, teatrologa Lecha Śliwonika, reżysera teatralnego i radiowego Zdzisława Dąbrowskiego i Ewy Różbickiej (cudownego promotora mojej pracy i pedagoga), która zadbała o mój wizerunek na przyszłość, proponując pracę na Śląsku w Domu Kultury. Nie spełniłam tego życzenia, choć bardzo chciałam. Myślę, że mogłabym być bardziej zdecydowana. Jednak ten znak zapytania, który zawsze był przede mną, sprawiał że z ogromną ciekawością i radością decydowałam się na wszelkie nowe projekty. Dzięki nim poznałam mnóstwo fantastycznych ludzi, z którymi kontakt utrzymuję do tej pory, mimo że często dzielą nas setki kilometrów.

Jakie są plusy, a jakie minusy bycia pracownikiem instytucji kultury?

Jestem świeżo po wysłuchaniu debaty prezydenckiej gdzie temat ten został poruszony. I mam takie przemyślenie, że wracamy do początku. Mamy przygotowanie praktyczne – jesteśmy instruktorami, twórcami, animatorami - ale może być też tak, że oprócz pracy przy biurku, kształtowaniu młodych ludzi i organiza-



cji wydarzeń artystycznych, będzie trzeba też czasami myć podłogi, czy zamykać bramę. Praca mocno niewymierzona, czasem niełatwa. Jeśli więc ktoś tego nie czuje na 100%, albo po prostu nie lubi, to niech się za to nie bierze. Z drugiej strony, jako instruktorzy/animatorzy, możemy inspirować młode pokolenie i to jest piękne, bo utalentowanych osób jest mnóstwo i są nam bardzo potrzebne. Warto to robić, bo kultura jest lekarstwem, które nie tylko wzmacnia, ale też ubogaca.

W Sochaczewskim Centrum Kultury jesteś kierownikiem Sekcji Integracji Społecznej. Prowadzisz zajęcia zarówno z dziećmi, jak i z seniorami. Przekazujesz im swoją wiedzę, inspirujesz,

wspierasz. A czego Ty się uczysz od tych dwóch skrajnych pokoleń?

Dzieci są wspaniałymi pomysłodawcami, są odważne. Pełnia cudownej otwartości na świat. I nagle dochodzi do zdenerowania. Dorosła osoba, która dużo już przeżyła, dochodzi do wniosku, że tak naprawdę mało wie. Taki mały człowiek potrafi mnie zaskoczyć zupełnie innym spojrzeniem na świat, swoją niecodzienną interpretacją tego co widzi i słyszy wokół. Jest to niesamowite. Dzieci mają w sobie mądrość i prawdę, dzięki czemu są bardzo wiarogodne. Seniorów, do których ja sama też już należę, cenię za upór, odwagę i umiejętności organizacyjne. Ich doświadczenie jest bardzo inspirujące. Są to ludzie bardzo chętni do współpracy i wzajemnej pomocy. Na zajęciach wspólnie tworzymy,

wspominamy, śpiewamy, czytamy, dyskutujemy. Integrując się, odpoczywamy. W ostatnim czasie było to niestety mocno utrudnione.

Co było dla Ciebie najtrudniejsze w okresie pandemii i tej narzuconej odgórnie izolacji?

Przejsie na pracę zdalną było sporym wyzwaniem. Na początku wzięłam urlop, żeby móc się oswoić z nową sytuacją. Później okazało się, że od zajęć online wręcz ciężko mi się oderwać. Ta nowa forma pracy sprawiła, że nauczyliśmy się siebie nawzajem słuchać. Myślę, że bardziej się na siebie otworzyliśmy. Bardzo ciekawe doświadczenie.

Niebawem w SCK rozpocznie się kolejny sezon artystyczny. Jakież nowe plany, cele do zrealizowania?

W ostatnich miesiącach powstał nowy projekt - słuchowisko Teatru Dialog, czyli rozmowy międzypokoleniowe, które realizuję wspólnie z Anną Wolińską. Obydwe siedzimy w swoich domach z dziećmi, ona do mnie dzwoni i rozmawiając ze sobą tworzymy słuchowisko. Będziemy je kontynuować, choć pewnie w nieco innej formie. W grupie Open Day Junior mieliśmy trochę spotkań online. Mam nadzieję, że po wakacjach będziemy mogli rozpocząć pracę nad nowym spektaklem muzycznym opartym na autorskim scenariuszu. Liczę też, że wróci Sce-

na Seniora. Z Klubem Piosenki planujemy zorganizować koncert online. Czas pokaże czy uda się ten pomysł zrealizować. Trudno jest teraz cokolwiek planować. Ostatnie miesiące pokazały, że z przyczyn od nas niezależnych wszystkie plany, w jednej chwili, mogą się rozpaść. Najważniejsze, żeby były chęci do pracy i pewność, że sami mierzymy w dobrym kierunku. Wtedy dopiero można się zająć kierunkowaniem i inspirowaniem innych.

Wakacje to dobry czas na przemyślenia, ale też na regenerację i zebranie sił na najbliższą, dość niepewną przyszłość. W jaki sposób, tak aktywna osoba jak Ty, odpoczywa?

Pandemia stworzyła dla nas przestrzeń i czas, żeby się trochę zatrzymać. Mam wrażenie, że przyroda, która była przez nas ostatnio mocno niedoceniana, teraz zaczyna się o siebie dopominać. Żyliśmy łapczywie, bez refleksji, często kierowani chęcią zysku. Mam wrażenie, że deptaliśmy to, co najcenniejsze. Mnie właśnie przyroda i natura daje wytchnienie. Mam swoje zwierzaki, trochę pracy wokół domu. To, że czuję się potrzebna jest niezwykle ważne. Mam też duże wsparcie rodziny. Z kolei plany zawodowe niezwykle mnie mobilizują. W pracy zawsze jestem przyjmowana z otwartymi rękami i za to jestem bardzo wdzięczna. Wspólnie otworzymy jeszcze niejedną księgę.



Adres redakcji:
Sochaczewskie Centrum Kultury
96-500 Sochaczew, ul. 15 Sierpnia 83
Kontakt:
e-mail: iza.strzelecka.sck@gmail.com
tel: 886 626 747

Redaguje:
Iza Strzelecka
Rozwój infrastruktury kultury w Sochaczewskim Centrum Kultury realizowany jest z udziałem środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MKIDN
MINISTERSTWO
KULTURY I DZIEDZICTWA
NARODOWEGO.